

TOŻSAMOŚĆ KOREAŃCZYKÓW Z PÓŁNOCY –  
UWAGI WSTĘPNE

1 lipca 2013 r. Ambasada RP w Pjongjangu, kierowana przez generała Edwarda Pietrzyka po raz kolejny objęła przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej<sup>1</sup>. Polska jako jedno z siedmiu państw członkowskich Unii posiada swoją placówkę dyplomatyczną w KRLD. W ramach systemu rotacyjnego raz na sześć miesięcy inne państwo jest odpowiedzialne za bezpośrednie kontakty na płaszczyźnie Unia Europejska – KRLD (oficjalna delegatura Unii w Pjongjangu nie została utworzona)<sup>2</sup>. Dzięki obecności polskich służb dyplomatycznych w jednym z najbardziej tajemniczych państw świata to właśnie Polska może i powinna stanowić ważny głos doradczy w sprawach dotyczących KRLD.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Unią Europejską a Koreą Północną zostały nawiązane w maju 2001 r. Polska ma jednakże dużo starszą historię współpracy z państwem, które jest uznawane za pariasa na współczesnej arenie międzynarodowej<sup>3</sup>. PRL we wrześniu 1948 r. jako pierwsze państwo z Bloku Wschodniego wyciągnęła do Koreańczyków dłoń w celu nawiązania współpracy, odpowiadając pozytywnie na depezę ministra spraw zagranicznych Pak Han Jena<sup>4</sup>. Gest, chociaż wymuszony przez warunki polityczne, umożliwił przynajmniej częściowe poznanie obywateli zamieszkujących północną część Półwyspu Koreańskiego i sprawił, że oba państwa, tak geograficznie i kulturowo odległe, przestały być dla siebie beziemnymi kształtami na mapie.

W ramach szeroko zakreślonej współpracy gospodarczej Polska wspierała Koreę w czasie wojny na Półwyspie. Już w 1951 r. do KRLD trafiały przedmioty pierwszej potrzeby, głównie leki (w tym szczepionki), żywność oraz ubrania. Z kolei w latach 1951–1952, na podstawie umowy pomiędzy rządami obu państw, dotyczącej dostawy towarów z Polski do Korei na warunkach kredytowych, do pół-

<sup>1</sup> [http://pjongjang.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/ambasada\\_rp\\_w\\_pjongjangu\\_lokalnym\\_przedstawicielem\\_unii\\_europejskiej\\_w\\_krld](http://pjongjang.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/ambasada_rp_w_pjongjangu_lokalnym_przedstawicielem_unii_europejskiej_w_krld) [15.07.2013].

<sup>2</sup> [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/EN/foraff/136733.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/EN/foraff/136733.pdf) [8.07.2013].

<sup>3</sup> [http://eeas.europa.eu/korea\\_north/](http://eeas.europa.eu/korea_north/) [8.07.2013].

<sup>4</sup> *Korea Północna – poszukując prawdy*, red. N. Levi, Warszawa 2012, s. 68.

nocnokoreańskich portów zawitały kolejne dobra<sup>5</sup>. W późniejszych latach również kontynuowano wsparcie dla różnych sektorów gospodarki Korei. W 1956 r. PRL i KRLD zacieśniły stosunki, podpisując w Pjongjangu umowę o współpracy kulturalnej pomiędzy rządami (Dz. U. z 1957 r. Nr 19, poz. 95). Strony umowy miały między innymi wymieniać między sobą materiały naukowo-badawcze, wspierać naukę języka koreańskiego w Polsce i polskiego w Korei, wzajemnie zaznajamiać się z osiągnięciami w różnych dziedzinach kultury i sztuki. Umowa ta, choć praktycznie nierealizowana, obowiązuje do dziś.

Polska wspierała socjalistyczny bratni naród z Azji Wschodniej również na wielu innych płaszczyznach. W 1952 r. po raz pierwszy umożliwiono Koreańczykom z KRLD rozpoczęcie studiów na polskich uczelniach. Mieli oni stanowić trzon kadry kierowniczej, elity w nowej Korei. Co więcej, Polska jako jedno z państw Układu Warszawskiego przyjęła pod opiekę sieroty wojny koreańskiej. W latach 1951–1959 na terytorium naszego kraju przebywało gościnnie około 1500 północnokoreańskich dzieci, utrzymywanych na koszt państwa<sup>6</sup>.

W Polsce aktualnie może przebywać nawet pięciuset Koreańczyków z Północy<sup>7</sup>. W Warszawie rezyduje przyrodni brat Kim Dzong Ila – Kim Pyong Il wraz z rodziną. O jego życiu wiadomo niewiele ponadto, że pełni on funkcję ambasadora KRLD<sup>8</sup>. Krajowe media koncentrują swoją uwagę na Korei Północnej głównie w kontekście prób jądrowych, uzbrojenia czy manewrów wojskowych. Często mówi się też o kulcie przywódców z dynastii Kimów i ślepym poddaństwie obywateli – niewolników najbardziej zamkniętego państwa na świecie. Warto jednak z uwagi na sześćdziesięcioletnią historię nieprzerwanych stosunków dyplomatycznych z KRLD, wspólne brzemie socjalizmu oraz wspomnienie o wszystkich nawiązanych w tym czasie relacjach międzyludzkich przyjrzeć się, kim jest, jak żyje i w jaki sposób został ukształtowany współczesny mieszkaniec północnej części Półwyspu Koreańskiego.

Aby poznać i zrozumieć mentalność Koreańczyka z Północy, trzeba sobie uzmysłowić, że jest ona wypadkową kilku czynników. Doktryna socjalizmu, silnie zhierarchizowany model społeczeństwa, kształtowany od tysiącleci represyjny azjatycki system prawny oraz wypaczone interpretacje nauk Konfucjusza przyczyniły się do powstania państwa, które jest jednym z najgorszych miejsc do życia we współczesnym świecie.

Najaktualniejsze dane statystyczne zebrane przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą wskazują, że Koreę Północną zamieszkuje 24 720 407 osób<sup>9</sup>,

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 72–74.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>8</sup> W. Dziak, *Kim Dzong Il*, Warszawa 2004, s. 53.

<sup>9</sup> <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/kn.html> [22.05.2013].

z czego według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych 16 mln cierpi z powodu niedożywienia i ciągłego zagrożenia głodem<sup>10</sup>.

Podstawę wyżywienia Koreańczyków stanowi kasza kukurydziana, a dania są okazjonalnie uzupełniane o ryż i ziemniaki<sup>11</sup>, mięso jest jadane od święta. Wizytujący Koreę Północną w 2011 r. były amerykański prezydent Jimmy Carter wykazał, że władze KRLD przewidują głodową dietę 700 kalorii dla przeciętnego dorosłego obywatela<sup>12</sup>. Kontrastuje to szczególnie z jadłospisem elit władzy. Kenji Fujimoto, nadworny kucharz Kim Dzongnng Ila, w książce wydanej w 2003 r., która demaskuje prywatne życie „Umilowanego Przywódcy”, zamieścił fragmenty jego menu. Tak oto świat dowiedział się, że Kim Dzong Il gustuje w krwistych befsztykach, irańskim kawiorze czy pletwach rekina w mleku kokosowym, podczas gdy obywatele KRLD są zmuszeni uciekać do Chin, by zdobyć pożywienie dla siebie i swoich rodzin. Informacje te wydają się szczególnie makabryczne i trudne do zaakceptowania, gdy zestawimy je z danymi dotyczącymi klęski głodu, który nawiedził Koreę Północną w latach 1994–1998. Szacuje się, że w tamtym okresie z głodu mogły zginąć ponad 3 mln ludzi. Aby przeżyć, mieszkańcy KRLD byli zmuszeni żywić się korą z drzew, dzikimi trawami<sup>13</sup>, korzeniami i bulwami roślin, wodorostami oraz innymi „dzikimi płodami rolnymi” (władze Korei prowadziły nawet specjalne akcje propagujące „zastępcze produkty żywnościowe”)<sup>14</sup>. W 1997 r. amerykański dziennikarz Keith Richbourg odwiedził jeden ze północnokoreańskich szpitali w mieście Hamhung. Z jego relacji dowiedzieliśmy się, że skutkiem tej katastrofalnej diety były częste choroby jelit, żołądka czy wątroby, które z uwagi na brak odpowiednich leków często prowadziły do śmierci pacjentów<sup>15</sup>.

Dramatyczne warunki życia dzieci w Korei Północnej są szczególnie trudne do zaakceptowania. Co roku różnego rodzaju organizacje humanitarne publikują alarmujące raporty na ich temat. Porażające dane w 2007 r. zebrane przez Światowy Program Żywnościowy, będący agendą ONZ, wykazały, że przeciętny siedmiolatek jest ponad 9 kg lżejszy i 20 cm niższy od swojego rówieśnika z Korei Południowej<sup>16</sup>. Władze Korei jednakże stale pozorują troskę o najmłodszych obywateli, dbając przy tym o pozytywny wizerunek swojego przywódcy. 8 stycznia 2013 r., prawdopodobnie w dniu swoich 30 urodzin, Kim Dzong Un postanowił obdarować wszystkie dzieci, które nie ukończyły dziesiątego roku życia, kilogramem cukierków, nawią-

<sup>10</sup> [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/EN/foraff/136733.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/EN/foraff/136733.pdf) [18.07.2013].

<sup>11</sup> J. Morillot, D. Malovic, *Uchodźcy z Korei Północnej. Relacje świadków*, tłum. K. Bartkiewicz, Warszawa 2012, s. 162.

<sup>12</sup> <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-pacific-13185053> [8.07.2013].

<sup>13</sup> J. Becker, *Rogue Regime: Kim Jong Il and the Looming Threat of North Korea*, New York 2005, s. 35.

<sup>14</sup> J. Morillot, D. Malovic, *Uchodźcy z Korei...*, s. 163–164.

<sup>15</sup> J. Becker, *Rogue Regime...*, s. 35.

<sup>16</sup> R. Wiloughby, *North Korea*, London 2008, s. 52.

zując tym samym do tradycji wprowadzonej w latach 80. przez swojego dziadka, „Wiecznego Prezydenta” Kim Ir Sena<sup>17</sup>.

Życie zarówno dorosłych, jak i dzieci w „najbardziej zamkniętym państwie świata” jest tym trudniejsze, że wydatki z budżetu państwa na opiekę zdrowotną należą do najniższych na świecie (KRLD plasuje się pod tym względem na 189 miejscu na 191 państw branych pod uwagę w zestawieniu CIA<sup>18</sup>). Aby wspomóc znajdującą się w zapaści północnokoreańską służbę zdrowia, Polska Akcja Humanitarna w 2012 r. zebrała kwotę 10 170,20 zł. Pieniądze te zostały przekazane Ambasadzie RP w Korei, która wyposażyła szpital w Hamhung w podstawowy sprzęt medyczny<sup>19</sup>.

W kraju Kim Ir Sena brakuje nie tylko żywności. Podstawowe prawa i swobody obywatelskie również są reglamentowane. Północnokoreański reżim konsekwentnie od 1948 r. wdrażał nowy porządek polityczny<sup>20</sup>, dążąc przy tym do całkowitego upaństwowienia i ubezwłasnowolnienia swoich obywateli. Od początku swego istnienia władze KRLD wysuwają prawa ogółu przed prawa jednostki. Przez prawa ogółu należy tu jednak rozumieć prawa przysługujące elicie sprawującej władzę (najbliższa rodzina i krewni zmarłego w 1994 r. prezydenta Kim Ir Sena). Sekret ten jest jednak silnie strzeżony przez panującą dynastię, a zwykły Koreańczyk żyje w poczuciu współdzielenia tego samego ciężkiego losu przez wszystkich obywateli bez wyjątku.

Świadomość własnych praw oraz możliwości samorealizacji w społeczeństwie północnokoreańskim jest znikoma. Wynika to w głównej mierze z braku możliwości porównania standardów życia w Korei Północnej z innymi krajami regionu. Przeciętny odizolowany od reszty świata obywatel KRLD nawet nie zdaje sobie sprawy, że w Korei Północnej nie ma wolności. Bardziej świadomi własnego losu zdają się mieszkańcy przygranicznych prowincji. Bliskie sąsiedztwo Chin rodzi nowe perspektywy. Możliwość wychwycenia zagranicznego sygnału radiowego czy wykonania zakazanego przez władze międzynarodowego połączenia za pomocą telefonu komórkowego sprawiają, że szansa na inne życie wydaje się bardziej realna. Każdego dnia pojawia się kilkudziesięciu chętnych do przekroczenia granicy na rzekach Amnok i Duman, pod okiem pograniczników prosperuje handel wymienny. Przeprowadzając się przez rzekę do obcego państwa, uciekinierzy z KRLD ryzykują nie tylko swoim życiem, lecz także życiem swoich rodzin (ucieczka karana jest śmiercią lub wieloletnim więzieniem), niemniej populacja imigrantów z Korei Północnej w Chinach stale się powiększa. Szacuje się, że w Chinach może niele-

<sup>17</sup> [http://www.huffingtonpost.com/2013/01/07/kim-jong-un-birthday-candy-sends-sweets-north-korea\\_n\\_2425082.html](http://www.huffingtonpost.com/2013/01/07/kim-jong-un-birthday-candy-sends-sweets-north-korea_n_2425082.html) [25.07.2013].

<sup>18</sup> <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/kn.html> [22.05.2013].

<sup>19</sup> [http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/232/621/zakonczylysmy\\_wydatkowanie\\_pieniedzy\\_na\\_rzecz\\_szpitala\\_w\\_korei\\_polnocnej](http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/232/621/zakonczylysmy_wydatkowanie_pieniedzy_na_rzecz_szpitala_w_korei_polnocnej) [6.07.2013].

<sup>20</sup> W. Dziak, *Kim Ir Sen*, Warszawa 2001, s. 59.

galnie przebywać nawet 100 tysięcy Koreańczyków z Północy<sup>21</sup>. Dla części z nich Chiny są jednak tylko przystankiem na drodze do Korei Południowej. Jedna z ryzykownych tras wiedzie dalej przez Laos, ale dopiero w Tajlandii uchodźcy mogą się schronić w ambasadzie i liczyć na przetransportowanie do Korei Południowej lub innego demokratycznego państwa, w którym uzyskają azyl polityczny.

W Korei nikt nie może czuć się bezpieczny i nikt nie może stanowić sam o sobie. Władza stworzyła system totalnej kontroli nad jednostką. Pod koniec lat 50. Kim Ir Sen podzielił społeczeństwo na trzy główne klasy (kor. *songbun*): 1) przyjazną, 2) neutralną (politycznie niestałą) i 3) wrogą oraz 51 podklas<sup>22</sup>. Na przychyłność władzy umożliwiającą karierę w armii, strukturach państwowych czy świecie nauki, a także na lepsze warunki życia, w tym większe racje żywnościowe i fachową opiekę medyczną, może liczyć jedynie klasa pierwsza – uznana za wierną reżimowi i ideologicznie stabilna. Należy do niej około 28% społeczeństwa. Jej członkowie pochodzą głównie z rodzin ubogich robotników i rolników, weteranów wojny koreańskiej lub antyjapońskiego ruchu oporu<sup>23</sup>. Grupa ta składa się między innymi z urzędników państwowych, dziennikarzy, członków korpusu dyplomatycznego, naukowców, dowódców wojskowych, wysoko postawionych funkcjonariuszy policji czy straży granicznej oraz faworyzowanych przez władzę artystów<sup>24</sup>.

Druga i zarazem najliczniejsza klasa (około 45% społeczeństwa) składa się z obywateli wywodzących się ze wszystkich warstw społecznych. Osoby przypisane do niej są uznawane przez władze za politycznie niepewne, gdyż niedostatecznie poświęcają się polityce, koncentrując swoje wysiłki głównie na zabieganiu o przetrwanie i wyżywienie rodziny<sup>25</sup>.

Do trzeciej klasy, obejmującej aż 27% społeczeństwa, zostały zaliczone między innymi osoby o niewłaściwym pochodzeniu, na przykład wywodzące się z warstwy ziemiaństwa lub posiadające rodzinę w Korei Południowej. Klasa ta jest dziedziczna, a jej członkowie nie mogą liczyć na służbę w Koreańskiej Armii Ludowej ani zdobyć wyższego wykształcenia. Są nieustannie inwigilowani przez służby państwowe, a za najdrobniejsze przewinienia osadzani w obozach pracy przymusowej<sup>26</sup>. W sieci północnokoreańskich obozów, według najnowszych ustaleń ONZ, przebywa co najmniej 200 tysięcy osób.

Silne zhierarchizowanie i podział klasowy homogenicznego społeczeństwa koreańskiego, które funkcjonuje obecnie, nie jest jednak nowatorskim wynalazkiem reżimu. Wywodzi się on z czasów starożytnego królestwa Goguryeo, a idea „ogra-

<sup>21</sup> <http://www.rp.pl/artykul/861962.html> [28.07.2013].

<sup>22</sup> J. Becker, *Rogue Regime...*, s. 75.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> W. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 101.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> J. Becker, *Rogue Regime...*, s. 89.

niczenia samodzielności tych, którzy są poza elitami politycznymi<sup>27</sup> sięga czasów dynastii Chosŏn (panującej na Półwyspie Koreańskim od XIV do XIX wieku).

Koreańczycy od wieków przyzwyczajeni byli do życia w izolacji od reszty świata, funkcjonowania w ramach wewnętrznie ustalonego porządku. Mieszkańcy Półwyspu Koreańskiego wychowani za czasów królewskich mieli silnie zakorzenione poczucie respektu w stosunku do władzy, która miała prawo ingerować i regulować nawet najdrobniejsze aspekty życia. W Azji wyjątkowym szacunkiem otaczano ludzi starszych, a nabożność synowska była uznawana za jedną z największych cnót. Wielkim uznaniem zawsze cieszyli się uczeni, dużą wagę przywiązywano do tradycji. Troska o jednostkę zawsze ustępowała obowiązkowi ochrony społeczności<sup>28</sup>. Wiele z obowiązujących w przeszłości norm społecznych, poważanych i silnie zakorzenionych w psychice Koreańczyków zostało zaadaptowanych na potrzeby nowego systemu politycznego KRLD. Między innymi to właśnie dzięki umiejętnemu odwołaniu się do symboli z przeszłości Kim Ir Sen potrafił sprawnie manipulować masami.

Zarysowany wyżej aspekt historyczny i kulturowy, a także opisany aktualny poziom życia w Korei Północnej ułatwia bliższą charakterystykę obywatela KRLD i ocenę jego samoświadomości. Tożsamość to „postrzeganie siebie jako osoby ze względu na specyficzne, odrębne i niepowtarzalne u innych ludzi właściwości dotyczące własnego wyglądu, sposobu myślenia, psychiki, zachowania itp. Tożsamość jest więc przekonaniem o tym, kim jestem, co robię, myślę, czuję, do czego dążę”<sup>29</sup>.

Zaczynając od opisanego wyglądu przeciętnego Koreańczyka z Północy, składowej tożsamości każdego człowieka, należy przede wszystkim przytoczyć główne zasady dotyczące ubioru. Władze kontrolują wizerunek obywatela od stóp do głów. Najważniejszy jest zawsze poprawnie wpięty w ubranie obywatela, umieszczony po lewej stronie, tuż nad sercem, znaczek z podobizną przywódcy kraju. Historycznie jako pierwszy w 1972 r. pojawił się znaczek z podobizną Kim Ir Sena<sup>30</sup>. Następnie, w ramach dążenia do przekazania władzy jego synowi pojawiły się przypinki z podobizną Kim Dzong Ila. Z kolei po jego śmierci między innymi w narodowej północnokoreańskiej telewizji można było spotkać prenterki z wpiętym znaczkiem przedstawiającym razem „Wiecznego Prezydenta” i „Umilowanego Przywódcę”. Niedawno w Korei Północnej zostały rozprowdzone także znaczki przedstawiające nowego przywódcę – Kim Dzong Una. Za zniszczenie znaczka lub jego zagubienie grożą surowe konsekwencje, między innymi zesłanie do obozu resocjalizacyjnego<sup>31</sup>. Reżim władzy w Korei Północnej jest tak daleko posunięty, że nie można

<sup>27</sup> *Korea Północna...*, s. 27.

<sup>28</sup> R. Wiloughby, *North Korea...*, s. 53.

<sup>29</sup> S. Smolski, M. Smolski, E. Stadtmuller, *Tożsamość*, [w:] *Słownik encyklopedyczny. Edukacja obywatelska*, Wrocław 1999, s. 419.

<sup>30</sup> J. Morillot, D. Malovic, *Uchodzący z Korei...*, s. 109.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

nawet złożyć gazety, w której widnieje wizerunek przywódcy (a widnieje przecież w każdej publikacji!)<sup>32</sup>.

Co do dalszych szczegółów na temat wyglądu obywateli KRLD, ostatnio obieła świat informacja, że w państwie tym dozwolonych jest jedynie 28 fryzur. Władza przewiduje odpowiednio po 18 rodzajów damskiego uczesania i po 10 rodzajów strzyżenia dla mężczyzn do wyboru<sup>33</sup>. Wszelkie odstępstwa są niedopuszczalne, fryzura musi być zgodna z minimalistycznym stylem życia socjalistycznego. Jeśli chodzi zaś o makijaż czy pomalowane paznokcie, to były one przez wiele lat surowo zakazane jako przejawy kapitalistycznego zepsucia. Zdaniem władz mieszkaniac Koreai ma przede wszystkim wyglądać schludnie i nie wyróżniać się na tle innych obywateli – jeśli chodzi o panie, to mile widziana jest klasyczna garsonka, fasonem rodem z lat 80., panowie natomiast powinni nosić koszule i krawaty. Wzorem do naśladowania mają być ascetycznie odziani przywódcy, przedstawiani w mundurkach Mao, tudzież w słynnej już szarej kurtce Kim Dzong Ila<sup>34</sup>.

Jednakże ostatnio można zaobserwować złagodzenie polityki dotyczącej wizerunku Kореanek. Mówi się, że Kim Dzong Un, pragnąc upodobnić się do umiłowanego przez naród Kim Ir Sena, zezwoli kobietom na delikatny manicure czy noszenie kolczyków. Podobno kobiety będą mogły nawet założyć spodnie, na co do tej pory władze zezwalały tylko nielicznym paniom, na przykład pracownicom fabryk<sup>35</sup>. Trudno jednakże liczyć na rewolucję w tej kwestii, gdyż zarobki przeciętnego Kореańczyka nie zezwalają na modne zakupy, w kraju brakuje nie tylko pożywienia, ciężko również o ubrania. Liberalizacja będzie więc dotyczyć prawdopodobnie jedynie kobiet należących do elity władzy (szacuje się, że najbardziej uprzywilejowana społecznie grupa liczy ponad 300 tys. osób<sup>36</sup>). W 2012 r. żona Kim Dzong Una – Ri Sol Dżu została przyłapana podczas publicznego wystąpienia z ekskluzywną torebką od zagranicznego projektanta, o wartości bagatela 1600 USD, co stanowi 89% średniego rocznego PKB przypadającego na jednego mieszkańca KRLD<sup>37</sup>.

Jak widać, manifestacja własnej osobowości poprzez wygląd w Korei Północnej jest niemożliwa, chociaż należy przyznać, że monotonię ubioru – powszechnego zielonego munduru wojskowego przelamują noszone od święta tradycyjne koreańskie stroje. Jednakże nie sposób nie zauważyć różnic pomiędzy kolorowym i zróż-

<sup>32</sup> <http://www.telegraph.co.uk/comment/9241026/North-Korea-continues-to-brutalise-its-people-and-yet-we-do-nothing.html> [20.07.2013].

<sup>33</sup> <http://www.nydailynews.com/news/world/n-koreans-hairstyles-limited-28-state-approved-cuts-article-1.1277898> [20.07.2013].

<sup>34</sup> <http://swiatowidz.pl/2011/01/tajemnica-kremowej-kurtki-kim-dzong-ila/> [20.07.2013].

<sup>35</sup> <http://abcnews.go.com/International/kim-jong-attempts-rebrand-north-korea/story?id=16662917&page=2> [28.07.2013].

<sup>36</sup> W. Dziak, *Kim Dzong Un. Kronika życia i walki*, Warszawa 2012, s. 47.

<sup>37</sup> <http://www.nydailynews.com/news/world/impovertised-north-korea-new-lady-opts-dior-clutch-article-1.1132459> [12.07.2013].

nicowanym wyglądem dość ubogiej ludności zamieszkującej sąsiadującą z Koreą Mandżurię a ponurym ubiorem mieszkańców KRLD.

Analizując osobę statystycznego Koreańczyka z Północy, nie można poprzestać na jego wizerunku. Co zaprzęta jego umysł, gdy nie musi pracować, wychwalać Kima czy starać się o coś do zjedzenia? Czy ma szansę decydować o swoim życiu prywatnym, skoro wszystko, co posiada, dostał od państwa? Problemem staje się już wygospodarowanie czasu dla siebie i swoich bliskich. Praca i edukacja są zorganizowane tak, aby rodziny mogły spędzać ze sobą czas tylko w niedziele, a tym samym, by więzi rodzinne nie mogły się zbytnio zacieśnić. Święta państwowe, publiczne manifestacje, sesje krytyki, spotkania ideologiczne znacząco wypełniają „wolny” czas obywateli.

Nawet jeśli Koreańczyk wygospodaruje trochę czasu tylko dla siebie, to nie może nawet swobodnie podróżować po własnym kraju. Bez specjalnej przepustki jest to niemożliwe<sup>38</sup>. Kontakty towarzyskie są ograniczone z uwagi na wszechobecną nieufność i podejrzliwość, które dominują we wzajemnych stosunkach obywateli tego państwa policyjnego. Brakuje również swobody wyboru małżonka. Większość małżeństw jest aranżowanych przez Partię Pracy Korei w obrębie klasy, do której został przypisany dany obywatel. Miłosne przygody również nie wchodzą w grę, „i to nie tylko w kinie. Mężczyzna przejmuje bezpośrednią inicjatywę – zaloty są przeżytkiem. Nie ma mowy o tym, żeby się zakochać! Za normalne uważa się natomiast, gdy mężczyzna przymusi kobietę do odpowiedzi na jego awanse”<sup>39</sup>.

Pozostałe prozaiczne pomysły na zagospodarowanie chwil wolnych od pracy również nie są atrakcyjne. Repertuar kin jest monotony. Wyświetlane są jedynie pochwalne filmy na temat armii, władzy KRLD czy też północnokoreańskiej partyzantki<sup>40</sup>. W zaciszu własnego domu można cieszyć się niedającym się wyłączyć radiem ofiarowanym przez władzę, które emituje niekończące się audycje schlebające reżimowi. Na polskiej stronie północnokoreańskiej ambasady można znaleźć aktualny ramowy program telewizyjny (na wszystkie dni od poniedziałku do soboty), identyczny na każdy dzień. I tak szczęśliwy posiadacz odbiornika telewizyjnego może obejrzeć o godzinie: „10:00 Hymn Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, 10:02 Pieśń Generała Kim Ir Sena, Pieśń Generała Kim Dzong Ila, 10:06 Program dnia, 10:09 Dziennik telewizyjny, 10:20 Przegląd prasy centralnej, 10:30 Program dla dzieci: Aktywności Kochanego Wodza Kim Dzong Ila, Filmy dokumentalne, Magazyny..., 13:00 Dziennik telewizyjny, Pogoda, Myśli Towarzysza Kim Dzong Ila, Aktywności Kochanego Wodza Kim Dzong Ila, Magazyn sportowy, Filmy fabularne..., 15:30 Ostatni dziennik, Program na dzień następny, Pożegnanie”<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> K. Czholwan, *Usta pełne kamieni*, tłum. J. Kierul, Warszawa 2005, s. 173.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>41</sup> <http://www.krld.pl/krld/tv> [10.07.2013].



Większą część życia Koreańczyka z Północy zajmuje praca i nauka, nie ma czasu na przyjemności, ale nie jest to istotne, gdyż obywatel KRLD nie wyobraża sobie, że można nie pracować. Kang Czholwhan, uciekinier z KRLD i były więzień obozu Yodok, w książce pt. *Usta pełne kamieni* relacjonuje rozmowę, którą odbył niedługo po opuszczeniu Korei:

– Nie wstajesz rano? – odważyłem się spytać. Jego odpowiedź zbiła mnie z tropu: jeszcze nie był zdecydowany! Potem dobil mnie ostatni cios: – W każdym razie ważne jest nie to, żeby pracować, ale żeby cieszyć się życiem. Nie wiedziałem, co powiedzieć<sup>42</sup>.

Koreańczyk z Północy nie zadaje sobie pytania, kim chce być, lecz kim może być. W życiu nie osiągnie nic więcej ponad to, co zaplanowała dla niego władza. Północnokoreańskie dzieci w wieku 4 lat rozpoczynają okres obowiązkowej, dwunastoletniej nauki, podczas której studiują idee *Dżucze* (politykę samowystarczalności) i *Songun* (armia na pierwszym miejscu<sup>43</sup>), uczą się zmyślonej przez propagandystów historii własnego kraju i losów ukochanych przywódców narodu. Starsze dzieci uczestniczą również między innymi w pracach polowych<sup>44</sup>. Po skończeniu liceum młodzi są kierowani przez państwo do wojska, by zasilić szeregi czwartej najmniejszej armii świata. Służba trwa w niej 10 lat w przypadku płci męskiej, dla kobiet okres skoszarowania jest o 4 lata krótszy<sup>45</sup>. Część absolwentów może rozpocząć studia. Nieliczni mają szansę podjąć naukę na najbardziej prestiżowym uniwersytecie w kraju, noszącym imię Kim Ir Sena<sup>46</sup>. Pozostali są przydzielani do prac społecznie użytecznych (w Korei nie ma bezrobocia).

O naturalnym zachowaniu mieszkańców KRLD nie da się powiedzieć zbyt wiele. Zagraniczne wycieczki, którym wydano zezwolenie na wjazd i zwiedzanie kraju, nie są dopuszczane do zwykłych obywateli. W telewizjach na całym świecie prezentuje się obrazy bezgranicznego uwielbienia dla przywódców Korei. Na ile są to wyreżyserowane, na ile podszyte strachem, a na ile prawdziwe manifestacje poparcia dla reżimu? Film dokumentalny zrealizowany przez National Geographic pt. *Inside undercover in North Korea* pokazuje zagranicznego lekarza okulistę, który na grupie osób wytypowanych przez władze KRLD przeprowadził w 10 dni tysiąc zabiegów przywracających wzrok. Szczególnie porażająca scena wygląda następująco: lekarz zdejmuje opatrunki pacjentom (niektóre z tych osób nigdy nie widziały twarzy swojego małżonka czy dziecka), a ci, zamiast zwrócić się ku swoim bliskim, padają na kolana w histerycznym geście dziękczynnym skierowanym do „Umilowanego Przywódcy” Kim Dzong Ila!

<sup>42</sup> K. Czholwhan, *Usta pełne...*, s. 190.

<sup>43</sup> *Korea Północna...*, s. 119.

<sup>44</sup> R. Wiloughby, *North Korea...*, s. 52.

<sup>45</sup> *Korea Północna...*, s. 119.

<sup>46</sup> <http://newfocusintl.com/north-korean-universities/> [20.07.2013].

Patrząc na ilość praw aktualnie zagwarantowanych jednostce przez Konstytucję Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, można odnieść wrażenie, że istnieją wszelkie przesłanki normatywne do wykształcenia się u Koreańczyków tożsamości osobistej. Podstawową rolę odgrywa tutaj art. 8 konstytucji, który gwarantuje poszanowanie i ochronę „praw człowieka ludzi pracy”. Z jego pobieżnej lektury wynika, że system społeczny obowiązujący w KRLD jest skonstruowany wokół jednostki. Dopiero wczytując się dalej w treść przepisu, dowiadujemy się, że system jest całkowicie podporządkowany masom<sup>47</sup>. Charakter pozostałych uregulowań nasuwa silne skojarzenia ze stalinowską konstytucją PRL z 1952 r.

Biorąc pod uwagę, że Korea Północna pogwałciła wszystkie podstawowe prawa przynależne człowiekowi w XXI wieku, należy przyznać, iż katalog praw obywatelskich zawartych w rozdziale V konstytucji jest wyjątkowo obszerny. Zawiera on między innymi gwarancję równych praw dla wszystkich obywateli, przyznaje im prawo do wolności wyznania, prawa wyborcze i kulturalne, otacza szczególną opieką rodzinę. Prawa człowieka zapisane w Konstytucji KRLD mają jedynie charakter fasadowy i w praktyce nie są realizowane przez władze<sup>48</sup>. Tezę tę potwierdza między innymi raport dotyczący poziomu poszanowania praw człowieka w Korei Północnej opublikowany przez Amnesty International w 2013 r. Wykazał on, że wiele osób przetrzymywanych w obozach nie popełniło żadnego wykroczenia, a tortury i egzekucje są tam powszechnie stosowane<sup>49</sup>.

Profesor Leszek Kołakowski w książce pt. *Tożsamość w czasach zmiany – rozmowy w Castel Gandolfo* wskazał pięć głównych elementów wzmacniających poczucie tożsamości zbiorowej w społeczeństwie. Są nimi: idea narodowego ducha (tzw. Volksgeist), pamięć historyczna, ukierunkowanie na przyszłość, umiejscowienie w czasoprzestrzeni, świadomość określonego początku<sup>50</sup>. Każdy z niniejszych elementów został silnie wyeksploatowany w propagandzie Korei Północnej i przyczynił się do powstania jedynej w świecie dynastii dyktatorów, w której tożsamość osobista została zastąpiona przez niezwykle silne poczucie tożsamości zbiorowej.

Władze Korei Północnej zbudowały nowy ład państwowy, któremu początek dała (przedstawiona jako zwycięska) wojna toczona na Półwyspie w latach 1950–1953. W jej wyniku utrwalił się podział Korei na Północną i Południową. Od tego czasu Kim Ir Sen mógł niezakłócenie realizować plan izolacji państwa na arenie międzynarodowej i budowy nowej tożsamości społeczeństwa.

---

<sup>47</sup> <http://asiamatters.blogspot.com/2009/10/north-korean-constitution-april-2009.html> [10.07.2013].

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> <http://www.amnestyusa.org/research/reports/annual-report-north-korea-2013?page=2> [25.07.2013].

<sup>50</sup> L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *idem, Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1995, s. 44–50.

Idea kształtowanego od pokoleń ducha narodowego spajającego zbiorowość została wyparta przez niemalże religijny kult wodza, któremu przypisane zostały nadludzkie możliwości oraz wspaniałe cechy dobrego ojca. Naród zjednoczył się wokół dobrego, zwycięskiego i bohaterskiego przywódcy, o którym pisze się pieśni. Fragment jednej z nich brzmi następująco:

Przywódcą przebył długą drogę do stanowiska wartownika  
I przyciągnął nas z troską do swego łona  
Tak szczęśliwi z powodu gorącej miłości, którą nas obdarzył  
Schowaliśmy twarze w jego łonie  
Ach! On jest naszym rodzicielem!  
Ach! Syn w jego objęciach  
Jest szczęśliwy zawsze i wszędzie.

Pamięć historyczną rodaków władze Korei Północnej ukształtowały na nowo, stosując do tego techniki zapożyczone od Sowietów i komunistów chińskich. Machina terroru i propagandy, egzekucje świadków prawdziwych wydarzeń czy zmanipulowane źródła naukowe stworzyły solidne podwaliny pod alternatywną wersję historii Korei Północnej. Dzięki usilnym zabiegom aparatu partyjnego wiedza na temat czasów najnowszych wyparła wiadomości na temat minionych epok historycznych. Za nowy najważniejszy punkt zwrotny w dziejach Koreańczyków miały zostać uznane przypadające 15 kwietnia 1912 r. narodziny Kim Ir Sena<sup>51</sup>.

Napisana na nowo historia obfituje jednak w rozliczne przekłamania i sprzeczności, że przeciętny Koreańczyk w sposób zafalszowany postrzega sytuację swoją i swojego kraju. Społeczeństwo KRLD jest między innymi święcie przekonane, że wojnę na Półwyspie Koreańskim w 1950 r. rozpoczęła Korea Południowa! Prawdopodobnie żaden przeciętny Koreańczyk nie zna także prawdziwego miejsca narodzin Kim Dzong Ila. Północnokoreańskie źródła podają, że urodził się on u podnóża „Świętej Góry Rewolucji” Pektu-san, natomiast prawda jest zgoła odmienna. Kim Dzong Il urodził się jako Jurij Ilsungijewicz Kim we wsi koło Chabarowska (ZSRR)<sup>52</sup>. Przed obywatelami ukrywa się również inteligenckie pochodzenie Kim Ir Sena, a także nieustannie fabrykuje się dowody na wybitną partyzancką przeszłość jego i rodziny<sup>53</sup>.

Mając na względzie powyższe, za jedno z największych kłamstw władz KRLD należy jednak uznać naczelną ideologię państwową – *dźucze*. Doktryna propaguje samodzielność/ niezależność KRLD w czterech podstawowych dziedzinach: ideologii, ekonomii, polityce i obronie. Zastosowanie się do jej zasad przez wszystkich obywateli ma zagwarantować świetlaną przyszłość kraju. W oficjalnej północnoko-

<sup>51</sup> W. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 8.

<sup>52</sup> W. Dziak, *Kim Dzong Il...*, s. 14.

<sup>53</sup> W. Dziak, *Kim Ir Sen...*, s. 8–10.

reańskiej publikacji czytamy: „Filozofia *Dźucze*, uzasadniwszy po raz pierwszy, że istotnymi cechami człowieka jako istoty społecznej są jego samodzielność, zdolność do twórczego działania i świadomość, dokonała wyjaśnienia w pełni istoty człowieka, prawidłowo wyjaśniła z pozycji filozoficznych zagadnienie miejsca i roli człowieka jako gospodarza, władcy i przeobraźcy przyrody i społeczeństwa”<sup>54</sup>. Jednakże powszechnie wiadomo, że to właśnie owa idea samowystarczalności, zaraz obok polityki nieustannego terrorku i zagrożenia wojną, jest jednym z głównych narzędzi, które pomagają władzy przemienić ojczyznę milionów Koreańczyków w więzienie.

Dynastia Kimów zrobiła niemalże wszystko, by tożsamość osobista Koreańczyka została wyrugowana przez poczucie tożsamości zbiorowej, podporządkowanej tylko i wyłącznie potrzebom wodza i elity władzy. Jednakże podstawowa ludzka potrzeba samostanowienia, nieważne jak bardzo stłamszona, potrafi i tak dojść do głosu. Koreańczycy są jednak w stanie zbuntować się przeciwko totalitarnej władzy. Czasami oznacza to nawet sięgnięcie po rozwiązania ostateczne, tj. popełnienie samobójstwa. Wspomniany powyżej Kang Czholwan opisuje walkę rodaków w ten sposób:

Wśród więźniów zdarzały się samobójstwa. Kilku naszych sąsiadów wybrało taką drogę ucieczki z Jodok. (...) Rodzina samobójcy była karana nawet wtedy, gdy nie pozostawił on żadnego mściwego przesłania. Od tej reguły nie było wyjątków. Jak już mówiłem, popełnić samobójstwo znaczyło uciec spod rozkazów Partii – była to decyzja indywidualna i tym samym godna potępienia<sup>55</sup>.

## SUMMARY

### THE IDENTITY OF THE NORTH KOREANS IN SKETCH

Poland has got a long history of relations with North Korea. Economic cooperation and social interactions between two geographically and mentally distant nations dates back to the birth of DPRK in 1948. Poland's involvement in DPRK's history, forced by the Soviets, has resulted in peoples' interest in the condition of the nation of the world's most secretive state. The article focuses on ordinary lives of the North Koreans and denudes harsh reality of the country, where each aspect of life is meticulously controlled by the officials. Throughout the case study author attempts to unravel the North Koreans' personal identity, which has been smothered by county's authorities and replaced by national identity, which keeps the regime alive and kicking.

<sup>54</sup> Kim Dzong Il, *O ideach Dźucze naszej partii*, Phenian 1988, s. 9.

<sup>55</sup> K. Czholwan, *Usta pełne...*, s. 106.